



# Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA  
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł  
z odnośnikiem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA  
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m  
1-linowego, od wiersza reklamowego 12 gr.

Telefon nr. 126.

Nr. 92.

Wągrowiec, środa dnia 27 listopada 1929.

Rok IV.

## Jerzy Clemenceau

Paryż, 24. 11. Śmierć Clemenceau była od dwóch dni kwestją godzin. Lekarze stracili wszelką nadzieję uratowania chorego. Jedynie dzięki wyjątkowo silnej kompleksji 88-letniego starca ciało jego mogło tak długo walczyć ze śmiercią.

Warszawa, 24. 11. Z powodu śmierci Jerzego Clemenceau p. minister spraw zagranicznych wysłał na ręce ministra spraw zagranicznych Francji Brianda telegram następującej treści:

„Bolesną wiadomość o śmierci Jerzego Clemenceau, jednego z największych synów Francji, którego imię wyryte zostanie złotymi zgłoskami na kartach historii jego ojczyzny, której przyniósł zwycięstwo i pokój, została głęboko odczuta w całej Polsce. W imieniu rządu polskiego proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie wyrazów głębokiego i szczerzego żalu z powodu tej okrutnej straty, jaką poniósł naród zaprzyjaźniony i sprzymierzony”.

Paryż, 25. 11. Dzisiaj w nocy przewieziono zwłoki Clemenceau z Paryża do St. Vincent sur Jard, w Wandei, gdzie jest grobowiec jego rodziny. Pogrzeb odbędzie się dziś przed południem. Zgodnie z życzeniem zmarłego trumnę postawiono obok trumny jego ojca. W czasie pogrzebu wielki Zmarły był uczczony w całej Francji przez salwy artylerji. Sp. Clemenceau pozostawił na piśmie życzenie, ażeby mu włożono do trumny starą czapkę żołnierską, którą nosił podczas wojny, kilka kwiatów pochodzących również z czasów wojennych, starą laskę i garstkę ziemi z Fortu Douaumont pod Verdun.

Prasa francuska przepelniona jest artykułami o zmarłym mężu stanu, pisząc w słowach pełnych głębokiego zachwytu i uwielbienia o wybitnej roli, jaką odegrał on w dziejach Francji.

W „La Liberty” Camille Aymard zaznacza, że nie tylko Francja, ale świat cały myślał obecny był u łóża konającego starca. Aczkolwiek Clemenceau od lat 10-ciu wycofał się zupełnie z życia politycznego, — pisze autor artykułu, a zmienność opinii publicznej przyzwyczaiła nas do szybszego zapomniania ludzi, to jednak postać Clemenceau była tak wielką, tak potężnie wzrosła w pamięć ludzką, że inne oblicza mężów politycznych wydają się przy niej cieniami. Przez pół wieku imię Clemenceau w zamęcie walk politycznych dzwijało jak echo, otoczone przez jednych miłością, przez drugich przekleństwami. Począwszy od Zgromadzenia Narodowego w Bordeaux w r. 1871, na którym Clemenceau najgoręcej z pośród 107 posłów protestował przeciwko oddaniu Niemcom Alzacji i Lotaryngji aż do chwili, gdy z trybuny Senatu zwiastował naprawienie tej wielkiej krzywdy, nie było wypadku związanego z historją Francji, któremu nie omieszkał on nadać obrotu, odpowiadającego jego namiętnościom politycznym. Był to gracz nielada, którego cały świat się obawiał.

W „La Victorie” Georges Bienaime przypomina walki, które zmuszony był staczać Clemenceau w toku opracowywania traktatu wersalskiego. Przeciwno żądaniom francuskim powstawała Anglja i Ameryka. Pierwsza w imieniu równowagi europejskiej, nie pozwalającej na zbyt silną Francję, druga w imieniu ewangelickiego pacyfizmu, który później okazał się zupełnie bezinteresownym. Kontynuując tradycje francuskie, Clemenceau żądał granicy aż do Renu. Odmówiono mu tego, zgadzając się tylko na 15-letnią okupację i rozbrojenie Nadrenji. Lecz ile walczyć musiał, aby dopiąć tego rezultatu, wbrew ideologii Wilsonowskiej. Liczne też były ustępstwa, które Clemenceau musiał poczynić co do innych punktów. Nie mógł on nakłonić aliantów do wymierzenia ciosu w prawdziwego winowajcę wojny, w tego ducha pruskiego, który Bismarck potrafił narzucić całemu Niemcom, a którego główne ognisko znajduje się nie nad Renem, ale nad Wisłą i Niemnem. Możliwym było dać tym

## Niemcy w Pile żałują, że nie należą do Polski

Miasto Pila (dziś Schneidemühl), pamiętne urodzeniem Stanisława Staszica, znalazło się w sytuacji nader przykryj. Długi miasta rosła z roku na rok. Niedobór Kasy Miejskiej wynosił w roku zeszłym 644 tysięcy marek, w tym roku dochodzi zaś do miliona marek. Ogólny deficyt za dwa lata wynosi dotychczas 1,250,000 marek czyli przeszło 2 i pół miliona złotych.

Miasto brało zewsząd pożyczki na ciężkich warunkach a teraz nie może ich odpłacić, bo podatki nie wpływają jak przewidywano. Na pokrycie długów rada miejska uchwaliła podnieść dopłaty do podatku przemysłowego o 200 proc., podatku gruntowego o 150 proc., wyśrubować podatek od piwa, tak samo podnieść opłaty za gaz i elektryczność. Wszelkie wydatki na prace

budowlane itp. skreślono z nowego budżetu. Odrzucono nawet wnioszek nagły socjalistów o przyznanie biednym i bezrobotnym zasiłku na zimę, ponieważ na takie cele... pieniędzy niema. Wstrzymano również wszystkie rozpoczęte roboty. Ludność jest tą „plajtą” magistracką tak rozgorączona, że coraz głośniej odzywają się głosy, iż Rada Ambasadorów w Paryżu źle postąpiła, nie przyłączając Pily do Polski...

O wielkich niedoborach i skandalicznej gospodarce miejskiej donoszą także z Malborka, gdzie prezydent miasta Pawelcik bawi się w wielkiego dyplomaty i polityka, a niema pojęcia o rachunkowości i nie przestrzega starej maksymy: „Pamiętaj o rozchodzie, ażebyś żył z dochodem w zgodzie!”

## Nowe ministerstwo?

Warszawa, 25. 11. W kołach literacko-artystycznych stolicy obiega pogłoska, jakoby rząd ustanowił miał ministerstwo kultury i sztuki na miejsce istniejącego obecnie departamentu

w Min. Oświaty, przyczem ministerstwo to miałyby objąć poseł B. B. członek prawicy narodowej, Józef Targowski. Autentyczności pogłosek nie udało się dotychczas ustalić.

## Nieszczęśliwy wypadek na uniwersytecie Jagiellońskim

Kraków, 25. 11. W czasie ćwiczeń chemicznych w laboratorium na Uniw. Jagiellońskim wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć jednej ze studentek oraz niebezpieczne poparzenia jednego z laborantów.

Mianowicie słuchaczka 4 roku chemji Emilja Bolcówna przez roztargnienie wylała na siebie

w pobliżu płomienia gazowego pewną ilość benzolu, który zapalił się na niej. Mimo natychmiastowej pomocy studentka po przewiezieniu do szpitala zmarła. Również silnych poparzeń doznał jeden ze studentów, pracujący obok miejsca katastrofy.

—o—

## Katastrofalny wybuch gazu świetln.

Essen, 25. 11. Dzisiaj o 10-tej przed południem wskutek eksplozji gazu zawalił się przy placu Tkackim dom, mieszczący kawiarnię, restaurację i skład naczyń kuchennych. Eksplozja była tak silna, że części kamiennych schodów wylatywały wysoko w powietrze i padały na dachy sąsiednich kamienic, czyniąc znaczne szkody. Dotychczas z pod gruzów wydobyto 2 osoby zabite, 17 osób jest ciężko rannych i kilka lekko.

Essen, 25. 11. Wybuch gazu zniszczył zupełnie jeden z tutejszych budynków.

Przy wybuchu 3 osoby zostały zabite a 11 odniosło rany.

Berlin, 25. 11. W Essen wydarzyła się dziś przed południem wskutek uszkodzenia przewodów od gazu świetlnego straszliwa katastrofa która zniszczyła w zupełności halę targową. Wybuch był tak silny, że ciężkie kamienie i rozmaite towary wyrzucone zostały w powietrze na odległość 100 m., szerząc ogromne spustoszenie.

Według dotychczasowych wiadomości 26 osób odniosło rany a 3 osoby zginęły.

Straż pożarna poszukuje wśród gruzów dalszych ofiar.

—o—

## W parlamencie francuskim o Polsce

Paryż, 25. 11. W wyniku dyskusji nad referatem p. Brianda o ogólnym położeniu międzynarodowym oraz nad jego oświadczeniem w

sprawie polskiej, komisja spraw zagranicznych Izby deputowanych postanowiła odbyć specjalne posiedzenie, poświęcone Polsce.

## Zbrodniarz z Düsseldorfu jeszcze nie ujęty

Berlin, 24. 11. Aresztowany w miejscowości Mettmann pod Duesseldorfem bezrobotny Waldemar Stelzer oświadczył, iż „z przeznaczenia Boskiego jest równocześnie mężczyzną i kobietą”. Obląkanie Stelzera na tem tle wyrażało się ten sposób, iż paradował on się na podmiejskich łąkach w damskim kostjumie kąpielowym, usiłując wywołać złudzenie, że jest kobietą.

Skonfrontowano z nim szereg świadków, utrzymujących, że znają tajemniczego zbrodniarza. Zaden z nich nie rozpoznał w obląkanym poszukiwanego mordercy, a niektórzy oświadczyli stanowczo, że Stelzer nie jest identyczny ze sprawcą zbrodni.

Równocześnie porównanie charakteru pisma

nie dało podstawy do przypisywania mu znanych zbrodni.

Obecnie policja usiłuje stwierdzić, czy Stelzer nie jest przypadkiem morderca dwojga dzieci, zgładzonych w r. 1926 we Wrocławiu.

Warszawa, 24. 11. B. aspirant policji kryminalnej w Warszawie Daniel Bachrach, specjalista od tropienia międzynarodowych zbrodniarzy został zaangażowany przez prezydium policji w Berlinie do śledztwa w sprawie wykrycia mordercy z Duesseldorfu.

Bachrach wyjechał do Berlina a stamtąd do Duesseldorfu.

Polecił go do tej sprawy zaprzyjaźniony z nim radca policji berlińskiej.

krajem pruskim namacalny dowód porażki niemieckiej jedynie przez okupację ich przez wojska sojusznicze. Lecz Clemenceau nie udało się tego dopiąć. Napotkał on opór sojuszników jeszcze na innym polu, mianowicie w kwestji państw Europy środkowej. Sojusznicy — pisze autor artykułu — grzeszyli często nieznamościami kwestyj, które powołani byli rozstrzygnąć, lecz przyznawali się niekiedy, iż nie życzyli sobie faworyzować państw, zaprzyjaźnionych z Francją.

W ogólnym chórze dytyrambów słycać było jednak głosy krytyczne.

\*

Polska straciła jednego z największych przyjaciół i wiernego sojusznika. W ciężkich czasach burzy wojennej i podczas walk o nowe podstawy pokoju — w Wersalu — Clemenceau był stale rzecznikiem interesów polskich, broniąc ramię przy ramieniu z delegatami Polski słusznych naszych żądań.



## Zamach na pociąg

Wiedeń, 23. 11. Dzienniki uzupełniają pierwsze wiadomości, donoszą z Sofji, że Orient-Express przybył do Sofji z 4-godzinnym opóźnieniem. Podróźni opisują napad na pociąg w sposób następujący: Kiedy pociąg pospieszny o godzinie 8,30 znajdował się w odległości 2-ch klm. od Carybrodu, eksplodowała pod wagonem restauracyjnym bomba, w chwilę potem eksplodowała druga bomba pod wagonem bagażowym, wyrządzając tylko nieznaczny szkodę. Pociąg stanął natychmiast, przyczem z ciemności padło na pociąg około 12-cie strzałów karabinowych.

Maszynista odłączył lokomotywę od pociągu i z największą szybkością do Carybrodu celem zarządzenia pomocy. Konduktorzy zgasił światła, a pasażerowie pokładli się na podłodze celem uniknięcia strzałów. Konduktorzy znaleźli następnie na torze kolejowym trzy bomby, które nie eksplodowały. Po półtoragodzinnym czekaniu powróciła lokomotywa z oddziałem żołnierzy jugosłowiańskich z Carybrodu. Pociąg odjechał następnie w tempie powolnym do Carybrodu, a następnie do Sofji.

—o—

## Niemcy dążą do monarchji

Wrocław, 23. 11. Tutejsza komunistyczna „Schlesische Arbeiterzeitung“ ogłosiła alarmującą wiadomość, że związki pravicowe przygotowują

monarchistyczny „pucz“ w najbliższych dniach. Władze policyjne wiadomość tę częściowo potwierdziły.

## Skandynawski traktat handlowy

Ostatni numer „Pax“ zamieszcza art. dr. J. Moliniego w związku z wizytą p. ministra Zaleskiego w Bukareszcie.

Autor pisze, że celem tej wizyty było m. in. powołanie na nowo do życia wielkiego i ważnego traktatu handlowego, który łączył niegdyś kraje skandynawskie z morzem Czarnym, co posiada szersze znaczenie dla wszystkich państw Europy północnej i wschodniej.

Autor przewiduje szybkie zainteresowanie się

tym projektem państw skandynawskich i bałtyckich i sądzi, iż w pierwszym rządzie polskie porty w Gdyni i Gdańsku będą najważniejszymi punktami tranzytowymi nad Bałtykiem. Polska jest, zdaniem autora, całkowicie przygotowana w zakresie kolejnictwa do podjęcia natychmiast tego zadania, natomiast Rumunja musiałaby większym nakładem zmódnizować swoje porty na Dunaju nad morzem Czarnym.

—o—

## Nawałnice śnieżne na Litwie

Kowno, 22. 11. W przeciągu ostatnich dwóch dni, miasto Poniewież i jego okolice nawiedziła wielka nawałnica śnieżna. Dwa dni śnieg padał bez przerwy. Warstwa jego sięga miejscami przeszło pół metra.

Opady śniegu wyrządziły wielkie szkody zarówno w okolicy miasta, jak i w samym mieście gdzie uszkodziły sieć elektryczną i telefoniczną. Komunikacja telefoniczna z Poniewieżem jest przerwana.

—o—

## Smiertelny koniec gry w karty

W domu noclegowym kopalni „Saturn“ (pow. będzkiński) na nowej kolonii od pewnego czasu zakorzeniło się karciarstwo i prawie dzień w dzień do późnej nocy uprawiana tam jest hazardowna gra w karty.

Gdzie jest hazard, tam chodzi o poważniejsze stawki, co dla niejednego z graczy jest pokusą do... „pomagania szczęściu“ i na tem tle wynikają zazwyczaj liczne sprzeczki i kłótnie. Burzliwsza niż zazwyczaj wynikła tam wczoraj awantura między dwoma graczami: Aleksandrem Kajda-

sem i Władysławem Sawickim. Poszło o jakieś nieprawidłowe wyjście w karty, przyczem Kajdas pomawiał Sawickiego o umyślną omyłkę dla ogrania partnera. Sawicki oburzył się na takie posądzenie i kłótnia była gotowa. A gdy cały zapas obelg i wymysłów został wyczerpany, poszły w ruch pięście — w pewnym zaś momencie bójki Kajdas wyjął nóż sprężynowy i tak silnie pchnął nim Sawickiego w okolice serca, że ten padł trupem na miejscu.

Zabójcę aresztowano.

## Szczęśliwa dama

Pani William Willson, zamieszkująca miasto Kirskville w Stanach Zjednoczonych, udała się na spacer własnym samochodem. Naraz auto jej zostało zarekwirowane przez agentów policyjnych, którzy ścigali uciekających bandytów. Policjanci stanęli na stopniach z obu stron auta i rozpoczęli formalną walkę przy pomocy brońców i karabinów.

Pani Willson otrzymała bandycką kulę w serce i została przewieziona do najbliższego szpitala. Dłkono natychmiast prześwietlenia i przekonano się, iż ofiara posiadała serce... po prawej stronie. Anomalji tej zawdzięcza życie.

—o—

## Skutki trzęsienia ziemi

Nowy Jork, 23. 11. Dnia 17 bm. kiedy parowiec holenderski „Vlarding“ przepływał przez cieśninę Belle Isle (Nowa Funlandja), nagle podniosła się olbrzymia fala obok okrętu i zmiotła z pokładu trzech marynarzy i oficera, którzy zatonęli. Było to w chwili, w której w całej Półn. Ameryce odczuło trzęsienie ziemi.

## Krwawy terror w Sowietach

Moskwa, 23. 11. Z Woroneża donoszą, że skończył się przewód sądowy w odbywającym się tam głośnym procesie sekty Fiedorowców. Oskarżyciel publiczny w 4-godzinnej mowie sch-

się nieco, zaczął przyglądać się coraz ciekawiej miastu, zaczął wpływać w jego wielostronną i różnorodną rozmaitość...

Wszedłem zupełnie oszołomiony do cukierni.

„Panowie-koledzy“ zajmowali wszystkie miejsca, wszystkie ubikacje wypełnione były po brzegi. Kilkanaście luster na ścianach zwiokrotniały jeszcze nadomiar „klijentów“. W króciutkiej chwili przebiegłem wzdłuż sale. O mało kelnera nie wyrzuciłem ze szklankami.

Padłem zziębnięty w objęcia Józia, a potem zsunąłem się lekko i swobodnie na kanapie... Poprzednio jeszcze, zanim objąłem to miejsce wyprowadziłem ze stanu spoczynku krzesło, a z równowagi jakąś pannę, bo złożyła mi najpierwszą gratulację z płci pięknej — „osioł“!

Nie wiedziałem, czym ją nadepnął, bo zdawało mi się, że po czemś bardzo miękkim kroczę, czy też jej się naprawdę spodobałem w nowym smokingu, że mi tak przepiękne wyrazy życzenia albo powinuszowania złożyła?!...

Zerknąłem z pod oka ciekawie na towarzystwo. Wprost nie do uwierzenia jak dzisiaj wszystko wyjątkowo było piękne... Nawet Kundzio, Fredzio, Wiktor i jeszcze inni, nie wiem sam — skąd zdobyli jakieś szczególnie szykowne kobietki... Józio i ja dotychczas nie jeszcze nie mieliśmy, prócz kawy, która nie smakowała mi nadzwyczajnie z powodu roztargnienia albo, że nie miałem dostatecznie czasu poświęcić jej smaku uwagi, oglądając wzrokiem rzeczoznawcy wchodzące osoby, przedewszystkiem w różowych pończoszkach. (Mężczyźni wszyscy mieli czarne z białymi wypustkami).

Muzykalny Antos z uciechą otworzył fortepian,

rakteryzował członków sekty jako niebezpiecznych kontrrewolucjonistów.

16 członków sekty zasądzono na karę śmierci 3 na 10 lat więzienia a 18 na różnoterminowe więzienie poniżej lat 10 z jednoczesnym przymusem wydaleniem z okręgu.

## O wysiedlenie Rosjan

z Gdańska

W związku z wysiedleniem byłych wojskowych emigrantów rosyjskich na żądanie Sowietów z granic Wolnego Miasta Gdańska, dowiadujemy się, że zainteresowani zwrócą się o interwencję do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

## Rozbudowa Gdyni i wybrzeża

Dnia 29 i 30 bm. odbędą się w Gdyni posiedzenia stałej międzyministerjalnej komisji do spraw rozbudowy miasta Gdyni i wybrzeża. Na posiedzeniach rozpatrywane będą m. in. sprawy komunikacji kolejowej na wybrzeże, zaopatrzenia Helu w słodką wodę, budowy nowej wielkiej plaży w Gdyni itd.

## Skutki walki z religją

Do jak niesłychanego zdziwienia doszły obcy w Rosji sowieckiej, świadczyć może fakt, notowany niedawno w „Krasnoj Gazecie“.

Członkowie pewnej rodziny zamieszkałej we wschodniej Syberji, zwrócili się do prokuratora sądu miejscowego z prośbą o zezwolenie na uduszenie ich ciotki z powodu jej starości i niezdolności do pracy. Prokurator przychylił się do prośby petentów.

Oto są wymowne skutki walki z religją i sunięcia jej z życia publicznego narodu.

## Pół miliona Polaków w ciągu 6 lat zmarło na suchoty

Prof. Janiszewski, prezes krakowskiego Towarzystwa przeciwgruźliczego, przedstawił na walnym zgromadzeniu tego towarzystwa spustoszenia, jakie poczyniła gruźlica w Polsce.

Z wywodów prof. Janiszewskiego okazuje się, że w ciągu pierwszych sześciu lat od czasu

Stef. Chojnacki.

H. B.

## Semper fidelia...

Kiedy ziemia z szat zieleni się zwleka  
Tak z blasków obnaża się dusza człowieka —  
Z promyków czynu i kojącej nadziei  
W otoczy nagiej przyrody i zawiei...

W dzikim poszumie i wichru grze złowieszczę  
Pusta martwota świat zadławia w swe kleszcze.  
Niebo łzami rosi z splakanej źrenicy,  
A serce drga pieśń melancholji, tęsknicy...

Powietrze posępną melodią skowyczy  
A ze strun duszy brzmi śpiew pełen gorczy —  
Do ich wtoru rozbrzmia wnet myśli tysiące —  
Jakieś widma, blade wspomnieniem sny drzące.

Zamknięty wtedy w sobie gwaru syt ludzi,  
W zgorzkniałych słowach niejedna się myśl budzi,  
Coś duszę napawa, dźwiękiem jaśnią, tchnieniem,  
I tętna serca dzwonią — ale milczeniem...

A gdy wszystko zniknie, zieleni, piękno, słońce.  
I gdy groźnej zimy napływają gońce —  
To z głębi duszy nowa owzie się nuta,  
W wichru poświat-żałosne tony zakuta...

Dusza najwierniejszej kochance się żali,  
Co nigdy nie zwiedzie — lecz miłość rozpali.  
Kochance — Poezji — skarży — Brać Skrzydlata —  
Bo ona zawsze wierna... aż w bezkres świata...

Stefan Chojnacki

43

## Kapitałni Goście

powieść z bruku węgowieckiego.  
(Ciąg dalszy).

— Mawiał często Genek, udając przed wszystkimi nawet samym sobą, że mówi serjo, w dowód czego, na specjalne życzenia zaciskał zęby... Czas wypełniony pracą mijał szybko. Popędzał przed sobą dzień wy-czekiwany z utęsknieniem, ale i też lękiem.

Wreszcie przyspieszonym i nerwowym tempem były już ostatnie godziny przed egzaminem matu-ralnym.

— Gwizdki, dzwonki, sygnały, światła migotały mi przed oczyma, dźwięczały rozszalałym rozgwarem — tworząc ogłuszający wrzask. Głowa moja zdała się być pełna rozpędzonych kół i jęku syren, niezdolna skupić najbliższej myśli... — gdy się dowiedziałem o pomyślnym wyniku egzaminu — wy-powiadał Genek swe „wrażenia“ Staszce.

— Pytania moje były trudne. W dodatku nie bardzo wiedziałem o co chodzi. Myśli skłócone z przy-krem wrażeniem, straciły zupełną przejrzystość...

Rzuciłem kilka na chybił trafił odpowiedzi. Napięta ma świadomość wyczuła iskrę nadziei... I rzeczy-wicie trafnie odgadła! — Najpierw założyłem sobie po-raz pierwszy nowy kapelusz, wziętem laskę i w mgnieniu oka pobiegłem do miasta... Szczególnie na samym wstępie oczarowały mnie kawiarnie. Nie widziałem ich nigdy dotąd takich jak dzisiaj... Powoli, gdy się cośkolwiek ułożyło mi w głowie i uspokoiłem

ktory stał w rogu i uderzył o klawisze... „Gdzie jest twój tata, smarkata“... zabrzmiały słowa miłej piosenki śpiewanej ładnym i miłym tenorem Janka. Uśmiechnięliśmy się wszyscy — lubiliśmy nadzwyczaj tę piosenkę. A Janek w sam raz śpiewał z większą pasją, niż temperamentem, jak człowiek, który poraz pierwszy słyszy dźwięki fortepianu, przy którym tak cudownie śpiewa, że aż... i to nam tak szalenie do-gadzało, raczej wprowadzało w większy jeszcze humor i sprawiało wyjątkowe zadowolenie...

Dzisiaj również jest ostatni nasz raut, bal, czy pijatyka — rozumie się pożegnana, więc sądzę, że znakomicie wypadnie. Pójdziemy?! Owszem!! — odpowiedział Staszek.

Genek i Stasio udali się bezzwłocznie wieczorem do kawiarni, która przy rześmitem oświetleniu wy-głądała bajecznie, stoly pozastawiane najróżnorodniej-szemi ciastkami dla przekąski, a właściwie swojski wy-gład, działający na apetyt „znakomitych gości“ nadawały „buteleczki“, rozkosznie wychylające się z poza rozmaitych pieczyw — postawionych jedynie tylko na desert.

Odgłosy trąbki samochodowej zaalarmowały wszy-stkich gości kawiarnianych, Genek i Stasio rzucili się ku oknom. Oczom ich ukazała się doróżka samo-chodowa z której wysiadło kilka kobiet, nawet ładnych troskliwie według gustu „panów-kolegów“ wybranych przez specjalną w tym celu wydelegowaną komisję, złożoną z najlepszych znawców wdzięków niewieścich.

Fredzio rozpromieniony zabrał się do kobiet, taksując każdą na oko, a zachowując prawo sprawie-dliwego podziatu, przydzielił do każdego stolika po jednej, uwzględniając przytem gust, wiek, okazałość i inne czynniki w skład wchodzące. (C. d. n.)



powstania państwa polskiego umarło na gruźlicę z górą pół miliona Polaków, czyli tylu, ilu ich w czasie wojny zginęło.

## Dar z nieba

Któregoś ranka mieszkańcy francuskiego miasteczka Pradelles, znaleźli na głównej ulicy masę drożdży i przepiórek; wystarczyło schylić się tylko, by tuzinami zbierać te tłuste i zmaczne ptaki.

Przypuszczają że ptactwo w czasie lotu, zbłąkane skutkiem mgieł, a pociągnięte światłem lamp elektrycznych, posiadało na drutach i porażone prądem padało na ziemię.

Mieszkańcy Pradelles będą mogli nie kłamiąc twierdzić, iż drożdzy i przepiórki spadają z nieba na pół upieczone.

## Kronika sportowa

**Baczność członkowie K. S. „Nielba“!** W czwartek, dnia 28 listopada rb. o godz. 7,30 wieczorem zbiórka wszystkich członków czynnych w sali dh. Rossy, celem przeprowadzenia wieczoru gier. Kierownik ćwiczeń.

**Ze sportu!** Jesień rozgościła się już na dobre. Poszczególne działy sportu z wolna opuszczają boiska, wprowadzając się do hal gimnastycznych, przysposabiając się do sezonu zimowego. I tak już goszczą w nich lekkoatleci, tenisisci, pływacy i inni, gdyż zima zamknęła na kilka miesięcy ich występy. Tylko piłkarze miłą ostatnie spotkania o mistrzostwo.

Stosownie do ogłoszenia w afiszach odbył się ub. niedzieli na Stadionie sport. mecz w piłkę nożną między miejsc. pierwszymi drużynami K. S. „Orzeł“ i K. S. „Nielba“. Gra rozpoczęła się o godz. 14.15, prowadzona odrazu przez Nielbistów. Po upływie 13 min. gry uzyskali żółto-czarni pierwszy punkt przez p. Szymankiewicza, główkującego piłkę z kornaru, pięknie strzelonego przez p. Gomółewskiego. Wynik ten został do przerwy niezmienny. Do przerwy sędziował p. Pierchalski Cz. dość dobrze. Po przerwie w 9 min. p. Szymankiewicz zdobył drugiego gola. Z powodu zbyt wysokiego wysunięcia się naprzód jednego obrońcy „Nielby“ seminarzyści w 13-tej min. uzyskali pierwszy i ostatni dla swych barw punkt przez p. Mrozińskiego. W 14 min. zdobył p. Zborowski gola a następnego w 21 min. p. Cytlak Z. Dobrze przeprowadzane i nieraz groźne ataki seminarzystów likwidowała pomoc i obrońcy z których na specjalne wyróżnienie zasługuje p. Szturmiński St. Zdobyto jeszcze dwie bramki 1-szą przez p. Szymankiewicza w 42-iej min. 2-gą przez p. Zborowskiego w 44 min.

Wynik końcowy 1:6 na korzyść K. S. „Nielba“. Kornery 5:7 również dla „Nielby“. W drugiej połowie sędziował p. Wiśniewski — dobrze.

Nadmienić wypada, że drużyny wystąpiły w swych najlepszych składach a przytem przy wyjątkowo pięknej pogodzie i na dobrym boisku mogły rozwinąć swą pracę w całej pełni. Dziwnym zbiegiem okoliczności I dr. K. S. „Orzeł“, która w czasie dwóch ostatnich lat cieszyła się doskonałym powodzeniem, gdyż grając z silnymi przeciwnikami zawsze wychodziła zwycięsko — aż tu w ub. niedzielę pokonała ją ta nieszczęsna „Nielba“ — uchodząca bodaj za najgorszą drużynę w Wągrowcu i to tak w wysokim stopniu.

Publiczności do 250 osób (przeważnie młodzież szkolna). Szkoda tylko, że Obywatelstwo tak mało interesuje się piłkarstwem, które w mieście naszym stoi na dość wysokim a stale wzrastającym poziomie.

Trzykrotnym okrzykiem „Cześć sport.“ na cześć I dr. K. S. „Orzeł“ opuścili „Nielbistów“ boisko.

**Umarł z radości z powodu wygranego meczu** W Neapolu zmarł pewien adwokat z powodu wielkiej radości, jaka go opanowała, kiedy faworyzowana przezeń drużyna piłkarska odniosła zwycięstwo nad przeciwnikiem.

Kiedy neapolitańska drużyna strzeliła drugą bramkę, zerwał się podniecony z ławki, wydał głośny okrzyk i padł nieprzytomny na ziemię.

Wkrótce potem zmarł w karetce pogotowia, nie odzyskawszy przytomności.

## KRONIKA

### KALENDARZYK

Sroda, 27 listopada. Walerjana.  
Wschód słońca godz. 7,44. Zachód słońca godzina 15,50  
Wschód księżycy godz. 2,45. Zachód księżycy godz. 14,10  
Czwartek, 28 listopada. Grzegorz III papieża.  
Wschód słońca godz. 7,45. Zachód słońca godzina 15,49  
Wschód księżycy godz. 3,58. Zachód księżycy godz. 14,27  
Piątek 29 listopada. Saturnina.  
Wschód słońca godz. 7,47. Zachód słońca godzina 15,49  
Wschód księżycy godz. 5,10. Zachód księżycy godz. 14,46

**Jednodniowy kurs dla członków zarządowych Tow. Kat. Rob. Pol. okręgu wągrowieckiego.** Jednodniowy kurs dla członków zarządowych Tow. Kat. Rob. Pol. całego okręgu wągrowieckiego odbędzie się w niedzielę, 1 grudnia b. r. w Wągrowcu w „Ognisku“ przy ul. Gnieźnień-

## Dwa nieudałe wiece P. P. S.

W niedzielę, 24 bm. niejaki Mikołaj Dmitruk z P. P. S., zwołał bez zezwolenia władz wiec w Grzybowicach.

Następnie tego samego dnia zwołał wiec

w Przysiecu.

Oba wiece jednak nie doszły do skutku, ponieważ policja na mocy niezgłoszenia ich do władz, rozwiązała je.

## Z życia „Sokoła” w naszym powiecie

Zebrań prezesów i naczelników „Sokoła“ okręgu wągrowieckiego odbyło się w ub. niedzielę w starej strzelnicy. Zagajenia dokonał o godz. 10,45 okr. prezes Przybylski, powitał delegata z Dzielnicy dh. Strońskiego z Poznania oraz zebranych delegatów, którzy przybyli z nast. gniazd: Wągrowiec — Przybylski, Drybulski, Czernoch, Dr. Modrzejewski, Ziółkowski, Maciołek, Kaczmarek, Kulpiński, Masłowski i Kuśnierkowa; Gołańcz — Szymański; Szamocin — Pawlicki; Wapno — Ciesielski, Mazur; Popowo-Kościelne — Przyborski i Dereżyński. Brakło delegatów z 4 gniazd. Do protokołu powołano dh. Kaczmarek. Na początek omawiano sprawę odbytego Wszechsłowińskiego Zlotu Sokoła w Poznaniu w którym to okręg wągrowiecki niedopisał. Delegat z Dzielnicy daje krótki pogląd na przebieg zlotu i zaznacza, że deficyt złotowy wynosi około 100.000 zł, lecz mimo to sukces moralny przewyższa materialny.

W dalszym ciągu omawiano zawody okręgowe, które odbyły się niedawno w Wągrowcu. Naczelnicy zdali co do tego swe sprawozdania.

Uchwalono urządzić w roku 1930 Okręgowy Zlot w Wągrowcu i to w pierwszą niedzielę

lipca. Nastąpiły sprawozdania prezesów poszczególnych gniazd.

W komunikatach zarządu daje prezes okr. do wiadomości, iż sekretarzem okręgowym mianowany został dh. Kaczmarek, oraz sprawozdanie z lustracji gniazd, w którym zaznaczył, iż gniazdo Wapno stoi pod względem technicznym jako też finansowym na pierwszym miejscu w okręgu. Dh. Stroński zachęca naczelników i prezesów do energicznej pracy technicznej w gniazdach i zaznacza, iż w przyszłym roku odbędzie się w Belgradzie wielki zlot sokolstwa, na który Związek Sokolów w Polsce wysyła około 600 ćwiczących z całej Polski, jako rewanż za udział sokolów jugosłowiańskich na zlocie w Poznaniu.

Skarbnik okręgowy odczytał zaległe składki z poszczególnych gniazd, które wykazują dość pokaźną sumę i prosi o płacenie tychże.

W wolnych głosach prezes referuje sprawę zakładania żeńskich gniazd sokolich, któreby samodzielnie pracowały.

Po wyczerpaniu porządku obrad solwował prezes zebranie o godz. 1,15 hasłem „Czołem“, życząc wydajnej pracy w gniazdach sokolich.

—o—

skiej. Program: 1) O godz. 9 msza św. w kościele farnym. 2) O godz. 10 otwarcie kursu w Ognisku przez prezesa okr. dh. Tyborskiego. 3) Wykłady: a) Sprawa robotnicza — delegat Związku, b) Encyklika Rerum novarum — dh. nauczyciel p. Stachowiak. Przerwa obiadowa. c) Podstawowe wiadomości organizacyjne — dh. Wiśniewski, d) Praca w towarzystwie i okręgu — delegat Związku. Po każdym referacie dyskusja.

**Wieczornica Harcerska.** Komenda Hufca Harcerskiego urządziła w dniu 15 grudnia w sali p. Rossy „Wieczornicę Harcerską“, obejmującą bogaty program celem zapoznania miejscowego obywatelstwa z pracą harcerską.

Ogrom odpowiedzialności, jaki spada na harcerstwo wobec wychowywania młodzieży z wszystkich sfer społecznych na silnych, zdrowych, karnych i prawych obywateli naszej ojczyzny, przemawia za śledzeniem go i wtajemniczeniem się w jego życie jako spadkobiorców naszej pracy.

Ciężkie warunki, w jakich naogół pracują drużyny harcerskie, temwięcej miejscowe, pozwalają im zwrócić się z prośbą — zasługującą na bezwzględne uznanie — do obywatelstwa naszego miasta o czynne poparcie ich w tym dniu.

**Pokłosie niedzielne.** Codziennie prasa donosi o opadach śnieżnych i mrozach w różnych miejscowościach kraju, u nas zato mamy pogodę wspaniałą. Wprawdzie nocą przymrozek i mgła przynika człowieka do dziesiątej skóry; zato w dzień słonecznie no... ciepło, o ile można to ciepłem nazywać. To takich oto dni można zaliczyć ubiegłą niedzielę. Gdy tylko słońce rzuci snop ciepłych promieni na miasto, już ulice zapelnia tłum żądny przechadzek. Wierni spieszyli do świątyń; w kaplicy szpitalnej do mszy św. przygrywał zespół muzyczny. Przed południem obradowali delegaci sokoła okręgu wągrowieckiego, po południu odbyło się zebranie Tow. Powstańców oraz radzili nad swemi sprawami Kolejowcy. Na stadionie PW. „kopali“ Nielbistów i Seminarzyści piłkę nożną i wykopali 6:1 na korzyść Nielbistów. Chór poklasztorny wspólną kawką uczcił imieniny swej patronki (św. Cecylii) i w miłym nastroju bawiono się do późna. Obie kawiarnie jak zwykle odwiedzane były przez bywalców i gości, jedni na pogawędkę i herbatkę, drudzy by posłuchać koncertu. W starej strzelnicy miłośnicy ekranu podziwiali doskonałą grę artystów w filmie „Romans w sleepingu“. Wogóle w naszym nadwielniańskim grodzie nie ma nikt prawa narzekać na nudy, zwłaszcza ten, kto ma pieniądze.

**Lekcja Koła Śpiewackiego** jutro w środę, dnia 27 bm. wypada. Następną lekcję odbędzie się dopiero za tydzień.

Jednocześnie prosimy Szan. Młodzież (panie ewtl. już od 16 lat), która ma zamiłowanie do pieśni polskiej, by zechciała zgłaszać się jak najliczniej na kandydatów do naszego Koła.

Nowi członkowie mieliby już możliwość wystąpienia w naszej imprezie, która jest przewidziana na dzień 19 stycznia 1930 r.

A zatem prosimy nie zwlekać, lecz zgłaszać się zaraz. Zarząd.

**Straż Pożarna pierwsza.** Często się zdarza w czasie pożarów, że rychłe przybycie straży pożarnej opóźnia się z powodu zatarasowania dróg, któremi straż jedzie. Należy przeto pamiętać, iż według urzędowych przepisów wozom straży pożarnej wszystkie inne pojazdy winny ustąpić z drogi wzgl. zatrzymać się dopóki nie przejadą. Również pochody muszą się zatrzymać i przepuścić najpierw straż ogniową. Niestoso-

wanie się do tych przepisów podlega karze grzywny lub aresztu.

**Kino Odeon** wyświetla w przyszły czwartek przeróbkę filmową sensacyjnej powieści Maurycego Dekobry „Książę czy błazen“. W roli głównej Iwan Petrowicz, nazwisko, którego wywołuje entuzjazm wśród najszerszych mas publiczności, stworzył w filmie „Książę czy błazen“ swoją najlepszą kreację.

**Ogrzewanie pociągów osobowych.** W związku z zbliżającym się okresem mrozów wydały dyrekcje kolejowe instrukcje w sprawie ogrzewania pociągów osobowych. Narazie wszystkie pociągi ogrzewane są parą z lokomotyw. W pierwszych dniach grudnia uruchomione zostaną w miarę nastania mrozów wagony-kotłownie. Zgodnie z wydanymi przepisami przez Ministerstwo Komunikacji, minimalna temperatura w wagonach osobowych sięgać ma 16 st. Celsjusza.

**Obchód listopadowy.** Tow. gimn. „Sokół“ w Wągrowcu urządziła w niedzielę, dnia 1 grudnia o godz. 8 wieczorem w auli Gimnazjum Państwowego „Obchód listopadowy“.

Program: 1) Słowo wstępne, 2) Utwór muzyczny, 3) Deklamacja, 4) Wykład, 5) Utwór muzyczny, 6) Deklamacja, 7) Odegranie jednoaktówki „Stary mundur“, 8) Zakończenie.

Wstępne: 2 zł, 1,50 zł, 1 zł i 50 gr.

Przygrywać będzie Koło Muzyczne „Chopin“. Sokolstwo staowało zawsze w obronie naszych granic, to też zasługuje na poparcie. A więc w niedzielę całe obywatelstwo wągrowieckie i okoliczne spieszy na „Obchód listopadowy“.

**Z życia Powstańców i Wojaków.** W niedzielę, 24 bm. odbyło się pod przew. prezesa Zmudzińskiego zebranie Tow. Powstańców i Wojaków przy dość licznym udziale członków. Protokół przyjęto. Tym wszystkim, którzy brali udział w uroczystości 5-lecia istnienia tow. dziękował przew. i wydał resztę dyplomów i krzyży. W dniu Zmarłych złożyło Tow. Czytelnia dla Kobiet 10 zł na oświetlenie pomnika; światło dostarczyło bezinteresownie miasto, zaś napis „Za Wolność wieczny odpoczynek“, wykonał bezinteresownie mistrz malarski p. Filipowski. Zdobywcy puharu p. Zantowowi wykrzyknęto „niech żyje“. W zjeździe z okazji 11-tej rocznicy istnienia Polski w Warszawie brali udział pp. Rakowicz, Zborowski i Gomółski, który zdał sprawozdanie z tegoż. Sprawę czy wystąpić z organizacją byłych wojsk. „Federacji“, pozostawiono zarządowi do załatwienia. 30 grudnia br. przypada 11-ta rocznica oswobodzenia m. Wągrowca, dzień przełożono jednak na niedzielę, 29 grudnia. Program rocznicy przewiduje nabożeństwo, złożenie wieńca na grobie poległych, zebranie, zaś wieczorem przedstawienie i zabawa w sali p. Rossy. P. Gomółski stawiał wnioski, by okręg II przeniesiono do Wągrowca, zaś siedzibę Związku do Torunia.

Z powodu wyjazdu prezesa na kurs do Poznania tow. na wewnątrz zastępować będzie wiceprezes p. Grochowicz.

W wolnych głosach zgłosił swe wystąpienie p. Nowak.

**Spółdzielnie Rolniczo Handlowe w r. 1929.** Pewien obraz stanu i rozwoju spółdzielni rolniczo-handlowych, zrzeszonych w Związkach należących do Zjednoczenia daje nam ustawienie wyników działalności 127 spółdzielni rolniczo-handlowych na dzień 1 lipca rb. Ilość członków wynosiła 59.506, fundusze własne spółdzielni 4.496.753 zł, obroty towarowe wynosiły z górą 44 miliony złotych.



**Pożyczki ulgowe P. Z. U. W.** Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych przeznaczył z nadwyżki bilansowej za r. 1928 na fundusz 4% -owych pożyczek ulgowych dla pogorzalców na ogniotrwałą odbudowę i dla związków samorządowych na akcję przeciwpożarową bezmała 2 i pół miliona złotych. W pierwszym półroczu 1929 r. P. Z. U. W. przyznał pożyczek pogorzalcem na ogniotrwałą odbudowę na sumę 788.850 zł, a samorządom na zakładanie wytwórni i składów ogniotrwałych materiałów budowlanych zł 1.044.000.

**Sprawy wyborcze.** Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła to lista nr. 2, okręgu wyborczego Skoki została dobrowolnie wycofana. Na czele tej listy stoją p. Sawarzyński z Rejówca prezes Kółka Rolniczego Dąbrówka Kośc. i p. Broniecki z Bliżyc prezes Kółka Rolniczego Raczkowo. Kandydatem tej listy a mianowicie wyżej wymienionym mężom należy się przeto wszelkie uznanie i szacunek, że postawili na pierwsze miejsce solidarność, dobro swego zawodu i do- z temże związane dobro swej Ojczyzny a potem piero własne ambicje. Oby zatem przykładem szli drudzy, którzy na pierwsze miejsce stawiają swoje ambicje, a potem resztę. Zatem cześć wam kandydaci listy wyborczej nr. 2 okręgu skockiego.

Pozostaje tam zatem jedna tylko lista „Rolnicza” oraz jedna niemiecka, jedna N. P. R. i jedna socjalistyczna. (Walka zatem niemała).

**Smogulec.** (Święto młodzieży). Dnia 17 bm. urządziło miejscowe Tow. Młodzieży Polskiej w szkole wieczornicę, na którą składały się liczne deklamacje oraz kilka obrazków scenicznych. Młodzi „artyści”, biorący udział w przedstawieniach, doskonale wywiązały się ze swych ról, w czem duży zasługa ks. prob. Zenkera, z którego inicjatywy wieczornicę tę urządzono. Po przedstawieniu ks. proboszcz w pięknych słowach przemówił do licznie zgromadzonej publiczności, wśród której zauważyliśmy także dużo inteligencji miejscowej i okolicznej, a na zakończenie odśpiewali wszyscy „Wszystkie nasze dzienne sprawy”.

## Czytajcie Głos Wągrowiecki

### Falsyfikaty 5-złotowe z porcelany

Z Lwowa donoszą: Od jakiegoś czasu pojawiły się w obiegu falsyfikaty monet 5-złotowych, tak doskonale podrobionych, że wprowadziły w błąd najwytrawniejszych znawców. Monety te były preparowane z porcelany i powleczone warstwą srebra. Dotychczas wyłowiono kilkanaście sztuk takich monet. Ponieważ w podobny sposób pewien fałszerz z Drohobycza podrabiał przed wojną 5-koronówki austriackie przeto na niego padło i tym razem podejrzenie.

### Zdradliwa torpeda

London, 25. 11. W czasie manewrów angielskiej floty w Kanale dreagnought angielski „Iron Duke” został trafiony torpeda, która z nieznanych bliżej powodów zmieniła kurs. Okręt został poważnie uszkodzony siłą wybuchu, która zniszczyła część komory maszyn. Jak ustalono, torpeda została wypuszczona z jednej z podwodnych łodzi biorących udział w manewrach.

### Zamach rewolwerowy obłąkanej

Rzym, 25. 11. Koło bazyliki Sw. Piotra żandarmerja aresztowała młodą kobietę Szwedkę, która w chwili, gdy ze świątyni wychodzili kani- nicy, wydobyla rewolwer i usiłowała zabić mgr. Smitta, b. wikariusza apostołskiego w Norwegji. Poprzedniego dnia zwróciła się ona do mgr. Smitta z prośbą o udzielenie jej pracy, jednakże bez skutku. Aresztowana kobieta zdaje się być chorą na umyśle.

Stanie ona przed sądem cywilnym państwa watykańskiego.

## RUCH TOWARZYSKI

**Cześć pieśni.** Zebranie Chóru Farnego odbędzie się we wtorek, dnia 26 bm. w „Ognisku” przy ul. Gnieźnieńskiej o godz. 8-mej wieczorem. Komplet członków pożądaný Zarząd.

## Hallo - Golańcz - radjostacja!

Hallo — Golańcz — radjostacja!  
Radny miasta dziś zakwili,  
Jak mu było w jedenastej  
Polski zmartwychwstania chwili.  
Raczej — by go nie przemęczać,  
Toć to radny miasta przecie,  
Jego gardła nie udręczać,  
Napiszemy to w gazecie.  
Więc zaczynam — uważajcie  
Byście nic nie zapomnieli.  
Dobrze uszów nadstawiajcie,  
By to wszyscy wnet wiedzieli.  
Nasz pan radny nad wieczorem,  
Jest w dworcowej restauracji,  
Tutaj z dobrym wpięrem humorem  
Wypił sobie z jakiejś racji.  
I jednego i drugiego,  
I na trzecim nie skończono,  
Bo im więcej wypić tego,  
Lepszy humor ma się pono.  
Lecz nasz radny nie fujara,  
Nie humoru szukał w wódce.  
Zapaliwszy se cygara,  
Tak, oremus zaczął wkrótce.  
„Syna mi bałamucicie,  
Z waszą córką wiecie  
Głupim mnie i go robicie,  
Z tego nic nie będzie w świecie”.  
Na tem się to nie skończyło,  
Bo wyzywał, kłął i tupał  
Aż w pokoju już dudniło  
Tak słowami radny tupał.

Bogu winni ducha,  
Restaurator i córeczka,  
Wobec rady miejskiej zucha,  
Trzęśli się, jak dwa wióreczka.  
Wreszcie przecież powędrował,  
Wygadawszy prawie ducha.  
Do hotelu pokierował  
Gdzie na wójta znówuż bucha.  
Kiedy z wójtem się rozprawił,  
Kilka „mądrych” zdań powiedział,  
Już niedługo tutaj bawił,  
O zebraniu przecież wiedział.  
Więc skierował swoje kroki,  
Do lokalu, na zebranie,  
Bo tu jeszcze miał widoki,  
Komuś choćby sprawić lanie.  
Złościć się — było na czasie.  
Kiedy węgla skład posiada,  
Komuś z młodych się zachciało,  
Kupić węgiel w „Unitasie”.  
Do lokalu jak minister,  
Wszedł, by ryknąć gniewem,  
Bo nielada to „filister”.  
Gdy po wódce wrzaśnie słowem.  
Zdrajcy! ryknął rozjątrzony,  
Zobaczywszy tu zebranych.  
Wśród nich siedział też skulony,  
Herszt od węgla sprowadzanych.  
Tego, radny gdy zobaczył,  
Aż się wstrząsnął siłą złości,  
Sądził, — gdy go tak zobaczy,  
Ze strachu wnet dostanie mdłości.

Buchnął wpięrw więc na młodzika  
Co to węgle był sprowadził.  
Leczyl, że mu wnet „nawtyka”  
Gdyby ten, się jego wadził.  
Więc smarkaczem go nazywa,  
Głupcem, osłem, czy warjatem,  
Bo radnemu słów nie zbywa,  
Gdy przy wódce sam furjatem.  
Lecz na zucha był natrafił,  
Co się słowem też nie chował;  
Na co radny się rozkrwawił,  
Buch — go — pięścią poczęstował.  
Najpierw młodzik nos pomacał,  
Bo go trochę to swędziło,  
Długo jednak się nie gracał  
Bo i troszkę go złościło.  
W złości tej, jak pchnie radnego,  
Tak ostatni z nóg się zwałił,  
I kulaniem brzucha cnego  
Gdzieś pod piecem się powalił.  
Tak ta sprawa się skończyła,  
Sturbowano nam radnego,  
Lecz nauka taka była:  
Trzymaj ty się miasta swego.  
Węgle nie bierz z „Unitasu”  
Lecz je kupuj u radnego,  
Bo narobi ci hałasu,  
Lub Ci w papę da jednego.  
Wszyscy jego zwolennicy,  
Strzeżcie się przed ręką jego,  
Pojedynek bez przyłbicy  
Wyda wnet z honoru swego.



**GWIAZDKA**  
...Zbliża się czas, w którym każdy zastanawia się nad kupnem prezentu dla swego otoczenia. Wszyscy chcieliby kupić dobrze i tanio. Zachodzi tylko pytanie, gdzie to uskutecznić, nie znając dokładnie źródeł zakupu.  
Pp. Kupcy świadomi tego, winni już teraz pomyśleć o tem, jak zjednać sobie na okres przedgwiazdkowy jaknajwięcej

klienteli. Uczynić to mogą za pomocą reklam w „Głosie Wągrowieckim” która nigdy nie zawiedzie i stokrotnie się opłaca, gdyż „GŁOS WĄGROWIECKI” dociera do wszystkich zakątków naszego powiatu.  
Pomimo swej poczytności opłata jest bardzo minimalna, wynosząca 88 groszy miesięcznie.

**PREND**  
**DRZWIAMI**

**Na sezon zimowy polecam**  
świeży transport trykotów zimowych, swetrów, kostiumów damskich, pończoch, skarpet oraz jup i płaszczy męskich po cenach przystępnych.  
**Józef Lis -- Wągrowiec**  
ulica Pocztowa 11, dawn. F-a Kalinowsky.  
153

Oliwy do maszyn, smary na osie, tran do szorów, benzol, sól ozerwona i do lizania dla bydła. Artykuły fotograficzne, kosmetyczne, chirurgiczne, chemikalja, farby, pokosty, lakiery, klej, szelak, na muchy „Flit” i muchołapki poleca  
**„DROGERJA POD GWIAZDĄ” właśc. Józef Szudziński**  
108 Wągrowiec, Pocztowa 2. :: Telefon 158.  
Tamże znajduje się Składnica Pow. Kasy Chorych.

**Uczeń**  
syn uczciwej rodziny, chcący się wyuczyć piekarstwa i cukiernictwa, może się zgłosić od zaraz.  
161 Mellor, Pocztowa 5.

Najodpowiedniejszym podarkiem na imieniny są wizytówki, które wykonuje szybko i gustownie  
**Drukarnia W. Kubanka w Wągrowcu**  
Pozatem wykonuje się wszelkie druki handlowe, dla towarzystw i osób prywatnych po najniższych cenach. —

**Rozkład jazdy autobusowej**  
na linii  
**Łekno — Wągrowiec — Margonin — Chodzież**

6,30	12,00	odj.	Łekno	przyj.	11,20	18,30
7,00	12,15		Wągrowiec		10,45	17,15
7,40	13,30		Margonin		8,55	16,30
8,10	14,00	przyj.	Chodzież	odj.	8,30	16,00

136 **A. Laskowski.**

**Studniarstwo**  
Zakładanie wodociągów i pomp oraz wiercenie i kopanie studzień i wszelkie naprawy studniarskie wykonuje po cenach przystępnych  
**Tadeusz Kitkowski**  
Wągrowiec, ul. Strzelecka 42.

**KASTRATOR OGIERÓW**  
z długoletnią praktyką zagranicą i w kraju. Specjalność: kastrowanie netrów-ogierów. Za kastrowanie daję wszelkie gwarancje.  
Ceny: od 1—2 lat 15 zł, od 2—4 lat 20 zł, od 4 lat i t. d. 25 zł.  
**Michał Szliva, Wągrowiec**  
51 Janowiecka 68. Telefon 138.

Przy zakupach gwiazdkowych należy żądać tylko wyroby krajowe!